

Sygn. akt IV Ka 720/14

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 22 kwietnia 2015 roku.

Sąd Okręgowy w Piotrkowie Trybunalskim w IV Wydziale Karnym Odwoławczym w składzie:

Przewodniczący SSA w SO Stanisław Tomasik

Sędziowie SO Tadeusz Węglarek

SO Agnieszka Szulc-Wroniszewska (spr.)

Protokolant sekr. sądowy Agnieszka Olczyk

przy udziale Prokuratora Prokuratury Okręgowej w Piotrkowie Trybunalskim Izabeli Stachowiak

po rozpoznaniu w dniach: 06 marca 2015 roku i 17 kwietnia 2015 roku

sprawy **B. C.**

oskarżonego z art. 288§1 kk

z powodu apelacji wniesionych przez oskarżonego i obrońcę

od wyroku Sądu Rejonowego w Piotrkowie Trybunalskim

z dnia 3 listopada 2014 roku sygn. akt II K 82/14

na podstawie art. 437 § 1 kpk, art. 636 § 1 kpk i art. 8 ustawy z dnia 23 czerwca 1973 roku o opłatach w sprawach karnych (tekst jednolity: Dz. U. Nr 49 poz. 223 z 1983 roku z późniejszymi zmianami)

- utrzymuje w mocy zaskarżony wyrok, uznając apelacje oskarżonego B. C. i jego obrońcy za oczywiście bezzasadne;

- zasądza od oskarżonego B. C. na rzecz Skarbu Państwa kwotę 170,00 (sto siedemdziesiąt) złotych tytułem opłaty za drugą instancję oraz kwotę 840,91 (osiemset czterdzieści 91/100) złotych tytułem zwrotu wydatków poniesionych w postępowaniu odwoławczym.

Sygn. akt IV. Ka. 720/14

UZASADNIENIE

B. C. został oskarżony o to, że w dniu (...) września 2013 roku w P.ul. (...) dokonał umyślnego uszkodzenia mienia poprzez wybitcie szyby, wgniecenie pokrywy silnika i przebitcie czterech opon w samochodzie m-ki F. (...) o nr rej (...) zaparkowanym na chodniku przed budynkiem Gimnazjum nr (...), powodując straty wartości łącznej 2260,74 złotych na szkodę W. W., tj. o czyn z art. 288 § 1 k.k.

Sąd Rejonowy w Piotrkowie Trybunalskim wyrokiem z dnia 3 listopada 2014 roku w sprawie sygn. akt II K 82/14 uznał oskarżonego B. C. za winnego popełnienia zarzuconego mu czynu, z tą zmianą w jego opisie, że jako wartość łącznej szkody przyjął kwotę 2.420 złotych i za to na podstawie art. 288 § 1 k.k. wymierzył oskarżonemu karę 6 miesięcy pozbawienia wolności, której wykonanie na podstawie art. 69 § 1 i 2 k.k. i art. 70 § 1 pkt 1 k.k. warunkowo zawiesił na okres próby lat 3.

Na podstawie art. 71 § 1 k.k. wymierzył oskarżonemu karę grzywny w rozmiarze 50 stawek dziennych, przyjmując wartość jednej stawki dziennej na kwotę 10 złotych.

Na podstawie art. 46 § 1 k.k. orzekł od oskarżonego na rzecz pokrzywdzonego W. W. kwotę 2.420 złotych tytułem naprawienia szkody.

Zasądził od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa kwotę 1.571,95 złotych tytułem zwrotu wydatków i kwotę 170 złotych tytułem opłaty.

Apelację od powyższego wyroku wnieśli oskarżony oraz jego obrońca. Obie skarżą wyrok w całości i na korzyść B. C..

Apelacja obrońcy oskarżonego została wywiedziona z podstawy art. 438 pkt 2 i 3 k.p.k. zarzucając zaskarżonemu wyrokowi:

1. obrazę przepisów postępowania, a mianowicie art. 4 kp.k., art. 5 § 1 i 2 k.p.k., art. 7 k.p.k., art. 424 § 1 pkt 1 k.p.k., która mogła mieć wpływ na treść wydanego wyroku, poprzez błędna analizę zebranego w sprawie materiału dowodowego w wyniku przyjęcia, iż materiał dowodowy w postaci opinii osmologicznej, a także załączony wykaz połączeń telefonicznych dają podstawę do przypisania B. C. czynu polegającego na zniszczeniu w dniu 4 września 2013 roku samochodu W. W., a także poprzez bezpodstawne przyjęcie, że oskarżony był w stanie przemieścić się w czasie około 15-18 minut na odcinku drogi pomiędzy miejscowością B., a dokładnie zbiornikiem wodnym znajdującym się tam, a ulicą (...)w P., gdzie mieści się budynek pływalni. Zdaniem skarżącego zważywszy na zakres połączeń telefonicznych o zasięgu 30-40 km od nadajnika (...), nie można na podstawie wykazywanych połączeń telefonu oskarżonego ze stacjami (...)znajdującymi się w K., oraz w P. przy ulicy (...), ustalić drogi przemieszczania się oskarżonego, czy kierunku w którym się poruszał. Dodatkowo obrońca zasugerował, iż pokrzywdzony W. W. z racji wspólnego zatrudnienia miał dostęp do odzieży oskarżonego, mógł więc sam przy wykorzystaniu takiej odzieży nanieść ślad zapachowy oskarżonego na kamień, następnie m. inn. przy jego użyciu dokonać uszkodzenia własnego auta, potem pozostawić kamień w widocznym miejscu (sugerującym jego użycie) obok pojazdu i zawiadomić organy ścigania o podejrzeniu uszkodzenia pojazdu przez B. C.;

2. błąd w ustaleniach faktycznych, przyjętych za podstawę orzeczenia i mający wpływ na jego treść, poprzez bezpodstawne przyjęcie że oskarżony B. C. o godzinie 21:16 znajdował się przy ulicy zamkowej w P., a o godzinie 21:23 przy ulicy (...)w tym mieście, podczas gdy zasięg przekaźnika (...) to 30-40 km, a tym samym oskarżony w czasie wskazanym przez Sąd I instancji mógł być w znacznej odległości od miejsca położenia przekaźników i ulicy (...)w P..

W konkluzji skarżący wnosił o zmianę zaskarżonego wyroku i uniewinnienie oskarżonego od zarzucanego mu czynu, ewentualnie o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy Sadowi I instancji do ponownego rozpoznania.

Apelacja oskarżonego B. C., bez wskazania podstaw prawnych, w istocie zawiera tożsame zarzuty co skarga apelacyjna obrońcy tj. naruszenia przepisów postępowania w związku z nieuprawnionym daniem wiary opinii osmologicznej i mylnymi wnioskami wyciągniętymi z informacji dotyczących logowania się telefonu oskarżonego w dniu zdarzenia, skutkujące błędnym ustaleniem faktycznym o uszkodzeniu pojazdu pokrzywdzonego przez B. C.. Oskarżony również podniósł możliwość „nakierowania” na niego postępowania karnego przez samego pokrzywdzonego, który jest skłócony z jego ojcem. Ponadto, zdaniem skarżącego, naruszono także art. 6 k.p.k. i jego prawo do obrony, albowiem stawiał się na rozprawę w dniu 3 listopada 2014 roku i czekał na wywołanie sprawy, które to wywołanie nie nastąpiło, nie był więc obecny podczas zamknięcia przewodu sądowego, a jego obecność na rozprawie mogła mieć wpływ na zapadnięcie korzystnego dla oskarżonego wyroku.

Podnosząc powyższe B. C. wnosił o zmianę wyroku i uniewinnienie jego osoby od przypisanego mu czynu.

Na rozprawie apelacyjnej obrońca oskarżonego popierał własną skargę apelacyjną oraz skargę apelacyjną oskarżonego i wnioski w nich zawarte.

Oskarżony popierał własną skargę apelacyjną i wnioski w niej zawarte, przyłączył się do apelacji swojego obrońcy.

Oskarżyciel posiłkowy i prokurator wnosili o nieuwzględnienie wniesionych skarg apelacyjnych i utrzymanie zaskarżonego wyroku w mocy.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacje wniesione przez oskarżonego i jego obrońcę są niezasadne w stopniu upoważniającym do stwierdzenia ich oczywistej bezzasadności w rozumieniu przepisu art. 457 § 2 k.p.k.

Dokonując oceny prawidłowości i słuszności podjętego przez Sąd Rejonowy w Piotrkowie Trybunalskim rozstrzygnięcia w niniejszej sprawie, w pierwszej kolejności wskazać należy, iż proces ten od początku miał charakter poszlakowy. Sąd Okręgowy zważył, że swobodna ocena dowodów w takiej sprawie musi przebiegać dwuetapowo: pierwszy etap polega na ocenie przeprowadzonych dowodów i ustaleniu w oparciu o nie faktów ubocznych – będących poszlakami, w drugiej zaś kolejności należy ocenić, czy ustalone poszlaki dają podstawę do poczynienia dalszych ustaleń odnoszących się do faktu popełnienia przez oskarżonego zarzucanego mu przestępstwa. Jednocześnie w procesie o charakterze poszlakowym ustalenie odpowiedzialności sprawcy jest możliwe tylko w sytuacji, gdy całokształt zgromadzonych dowodów pozwala na stwierdzenie, że inna interpretacja istniejących poszlak nie jest możliwa. Poszlaki należy zaś uznać za niewystarczające dla ustalenia winy sprawcy, gdy ich interpretacja nie wyłącza wszelkich rozsądnych wątpliwości – a zatem, gdy możliwa i równie prawdopodobna jest także odmienna od przyjętej wersja wydarzenia. W procesie poszlakowym szczegółowego znaczenia nabiera dokonanie ustaleń, co do faktów, które per se nie przesądzają jednoznacznie o winie oskarżonego, mogą natomiast mieć istotne znaczenie w powiązaniu z innymi ustalonymi faktami – tak wyrok Sądu Najwyższego z dnia 04 lipca 1995 roku, sygn. akt II KRN 72/95 (opubl. LEX nr 162495). Sam fakt poszlakowego charakteru procesu nie może stoi natomiast na przeszkodzie skazaniu ustalonego sprawcy. Wskazuje się przy tym, iż „dowód z poszlak może być pełnowartościowym dowodem winy dopiero wtedy, gdy łańcuch poszlak rozumianych jako udowodnione fakty uboczne prowadzi pośrednio, tj. w drodze logicznego rozumowania, do stwierdzenia jednej tylko pewnej wersji zdarzenia, z której niewątpliwie wynika, że tylko oskarżony jest sprawcą czynu. Jeżeli poszlaki we wzajemnym powiązaniu nie wykluczają możliwości innej wersji – to przy zastosowaniu reguły określonej w art. 5 § 2 k.p.k. należy uznać, że taki dowód z poszlak nie daje wystarczających podstaw do ustalenia winy oskarżonego” – tak wyrok Sądu Najwyższego z dnia 28 czerwca 2001 roku, sygn. akt II KKN 550/98 (opubl. LEX nr 51674).

To sąd pierwszej instancji jest organem właściwym do rozstrzygnięcia sprawy i do oceny dowodów. Zgodnie z art. 7 k.p.k. kształtuje on swoje przekonanie na zasadzie swobodnej oceny wszystkich przeprowadzonych dowodów, co nie jest równoznaczne z oceną dowolną, jako że musi ona zostać przeprowadzona z uwzględnieniem zasad prawidłowego rozumowania oraz wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego. Przeprowadzając ocenę materiału dowodowego sąd jest z urzędu zobowiązany do tego, aby badać oraz uwzględniać okoliczności przemawiające zarówno na korzyść, jak i na niekorzyść oskarżonego (art. 4 k.p.k.), a możliwość nadania waloru wiarygodności jednym dowodom i odmówienie tego przymiotu innym, jest uprawnieniem orzekającego w sprawie sądu, wynikającym wprost ze wskazanej powyżej zasady swobodnej oceny dowodów i pozostaje pod pełną kodeksową ochroną jeśli tej zasady przestrzega.

Przenosząc powyższe rozważania na grunt niniejszej sprawy, wskazać należy, iż w ocenie Sądu Okręgowego przeprowadzona przez sąd pierwszej instancji ocena dowodów jest prawidłowa i zgodna z zasadami wiedzy, logiki oraz doświadczenia życiowego, a ustalony stan faktyczny, oparty w pierwszej kolejności o dowody z poszlak, prowadzi do słusznie wywiezionego przez ten sąd ostatecznego wniosku o uszkodzeniu przez B. C. pojazdu pokrzywdzonego. To właśnie łańcuch poszlak, udowodnionych i właściwie ocenionych w niniejszym postępowaniu, na drodze logicznego rozumowania, doprowadził orzekający w sprawie sąd do prawidłowego ustalenia stanu faktycznego. W tym miejscu należy także zauważyć, iż prawidłowość tej oceny jawi się szczególnie wyraźnie, gdy zważy się na wnioski płynące z uzupełniającego postępowania dowodowego przeprowadzonego przed sądem odwoławczym, w szczególności zaś treść zeznań świadków K. R. (1) i T. B..

Wbrew stanowisku skarżących, przewód sądowy dostarczył bowiem wystarczających dowodów sprawstwa oskarżonego, co do zarzucanego mu przestępstwa. Skarżący podnosząc w apelacjach, że w toku przedmiotowego postępowania karnego nie zostały ujawnione żadne przekonywujące dowody wskazujące na sprawstwo oskarżonego, w zakresie zarzucanego czynu, nie dostrzegają, iż już dowody zgromadzone w toku postępowania pierwszoinstancyjnego w postaci: opinii osmologicznej, potwierdzenia logowania się przez B. C. w godzinach: 20.59 w zasięgu przekaźnika w miejscowości K., o godzinie 21.16 w zasięgu przekaźnika znajdującego się w P. przy ul. (...), a o godzinie 21.23 przy ul. (...) i zeznań pokrzywdzonego, oceniane łącznie, w dodatkowym powiązaniu z logiką i doświadczeniem życiowym, pozwalały na przypisanie mu sprawstwa.

Sąd Okręgowy zważył, że tak obrońca, jak i sam oskarżony wywodzili swoje wnioski o braku dowodów potwierdzających sprawstwo B. C., od uprzedniego założenia i przyjęcia, iż oskarżony opuścił swoje miejsce pracy dopiero o godzinie 21.00 (bądź później). Nakładając na powyższe konieczność pokonania drogi z B.do P.i czas niezbędny dla uszkodzenia pojazdu (wybicie szyby i przebicie 4 opon) oraz oddalenie się z miejsca przestępstwa, wykazywali fizyczną tego niemożliwość. Tymczasem założenie, zgodnie z którym oskarżony nie mógł fizycznie opuścić swojego miejsca pracy tj. przyczepy kempingowej, umieszczonej na terenie Ośrodka (...)w B.przez godziną 21.00, nawet będąc na dyżurze do tej godziny, jest nieuzasadnione. Z zeznań świadka T. B., będącego przełożonym oskarżonego w dniu 4 września 2013 roku wynika, iż ten dzień, to już „martwy” okres nad Zalewem S.: jest już po sezonie, co do zasady nie ma turystów, a pracownicy wodnej karetki w istocie się nudzą. Nie umniejszając znaczenia działalności wodnego pogotowia czuwającego nad bezpieczeństwem korzystających z uroków Zalewu S., doświadczenie życiowe dodatkowo potwierdza wersję prezentowaną przez świadka T. B.. Reasumując: o tej porze roku i o tej godzinie, prawdopodobieństwo potrzeby użycia wodnej karetki spada niemal do zera. Nie dziwi więc, że dyżurujący w ramach tego pogotowia sternotorzysta i ratownicy medyczni, nie czuwają na posterunku w pełnej gotowości, całą trzyosobową załogą siedząc razem przy odbiorniku radiowym umieszczonym w przyczepie kempingowej. Fizycznie winni być oni dostępni w rozsądnym czasie, ale też mogą się oddalać od przyczepy, co w obecnej dobie techniki jest zrozumiałe: osoba korzystająca z telefonu komórkowego i samochodu, może po danym jej sygnale w ciągu kilku minut dotrzeć nawet z odległości kilku kilometrów. Nie ma przy tym obowiązku przebywania całej załogi koło siebie i odbiornika, w jednej i tej samej przyczepie. Załoga zwykle będąc na dyżurze porusza się poza polem wzajemnego widzenia np. do punktów gastronomicznych i innych. Sama odległość przyczepy od tych punktów, znajdujących się na terenie (...), to około pół kilometra i istnieje swobodna możliwość przemieszczania się członków załogi np. w to miejsce, pieszo. Nie ma też zakazu wychodzenia poza teren ośrodka. Taki sposób wykonywania dyżuru jest dopuszczalny przez przełożonych i nadal oznacza wykonywanie pracy do godziny ustalonej w grafiku. Przy niemal pewnym braku potencjalnych turystów w okolicach Z.po zakończeniu wakacji i po zapadnięciu zmroku, taki sposób dokończania dyżuru jest zrozumiały. Zeznania świadka T. B.tym bardziej więc przekonują, są logiczne, oparte o realia warunków pogodowych oraz znajdują potwierdzenie w doświadczeniu życiowym. W tej także sytuacji to właśnie one zasługują na wiarygodność, także w kwestii faktycznego pobytu członków załogi w okresowym miejscu w czasie dyżuru. W istocie zeznania w/w stanowią o łatwej możliwości dokończenia ostatnich kilku, czy kilkunastu minut dyżuru, już nie na terenie samego Ośrodka (...), lecz poza nim, np. w drodze do P., w dalszym ciągu przy jednoczesnym pobycie „na dyżurze”. Samą także odległość z miejsca pracy do miejsca zamieszkania oskarżony określił jedynie na około 18 kilometrów.

Sąd Okręgowy zważył, że miejsca logowania się telefonu komórkowego oskarżonego o godzinie 20.59 w miejscowości K.(bliżej B.), a o godzinie 21.16 w P., choć nie mogą same w sobie jednoznacznie i ze 100 procentową pewnością potwierdzać obecności B. C.właśnie w okolicach B.i w P.w tym czasie (zasięg przekaźników, względy pogodowe, przeciążenie sieci, ukształtowanie terenu itd.), to z dużym prawdopodobieństwem potwierdzają przemieszczanie się oskarżonego i to w konkretnym kierunku tj. z miejsca pracy do miejsca popełnienia przestępstwa. Co więcej, połączenie wykonane przez oskarżonego o godzinie 21:23 wskazuje, że wówczas jego telefon znajdował się najprawdopodobniej w rejonie przekaźnika przy ulicy (...)- co w dalszym ciągu wskazuje na duże prawdopodobieństwo przemieszczania się oskarżonego tym razem w tym kierunku miasta, a więc tym razem z miejsca zdarzenia do miejsca zamieszkania oskarżonego przy ulicy (...). Logowanie się jego telefonu za pomocą przekaźnika znajdującego się przy ulicy (...), choć znowu samo w sobie nie potwierdza 100 procentowej pewności pobytu oskarżonego w okolicach tej ulicy o godzinie

21.16 (uwagi podniesione powyżej), to jednak nie sposób jest zauważyć, że ulica (...)to obszar S., na którym znajduje się (...)Nr (...), usytuowane dokładnie przy ulicy (...).

Ustosunkowując się do opinii osmologicznej, słusznie podniesiono w obu skargach apelacyjnych, iż jest to dowód co do zasady o charakterze pomocniczym, a osmologia to nauka wciąż jeszcze nie do końca zbadana. Sąd Okręgowy zważył jednak, że to znowu nie sama opinia osmologiczna, a dokładnie płynące z niej wnioski, ale owe wnioski w połączeniu z innymi dowodami ocenione w oparciu o zasady logicznego rozumowania, były podstawą do przypisania oskarżonemu sprawstwa.

Sąd Okręgowy zważył, iż dokonana w obu apelacjach próba przerzucenia odpowiedzialności za zniszczenie auta na samego W. W., poprzez przyjęcie konstrukcji samouszkodzenia pojazdu, przy uprzednim wykorzystaniu odzieży oskarżonego dla przeniesienia zapachu B. C.na kamień pozostawiony w pobliżu uszkodzonego F. (...), jawi się jako całkowicie gołosłowna i nie znajdująca podstaw. Uzupełniająca opinia biegłego D. F.potwierdziła fizyczną możliwość przenoszenia zapachu z przedmiotu na przedmiot, ale też wskazała na szereg przeszkód związanych z powyższym, w tym przykładowo każdorazowe pozostawianie przez „przenoszącego” cudzy zapach na np. kamień, własnego zapachu (znajdującego się czy to na rękach, czy rękawiczkach), ulotność zapachu, czy jego niszczenie w sytuacji suszenia czy prania w wysokich temperaturach. Wreszcie ustalono, że pokrzywdzony W. W.zwyczajowo nie pracował z oskarżonym na pływalni znajdującej się w (...)Nr (...)przy ul. (...), lecz pracował w innym obiekcie OSIR-u (Ośrodka Sportu i Rekreacji w P.) tj. na basenie przy ulicy (...). Przed datą 4 września 2013 roku pokrzywdzony pracował na tym samym obiekcie, co oskarżony, przy ulicy (...)zaledwie przez trzy dni, dodatkowo nie posiadając własnej szafki na ubrania, korzystając czasowo z ogólnie dostępnego pomieszczenia tzw. „kotłowni - siłowni”. Założenie przyjęte przez skarżących o możliwym celowym samouszkodzeniu pojazdu przez pokrzywdzonego, dla rzucenia niesłusznego oskarżenia na syna osoby z nim skonfliktowanej, oznaczałoby, że pokrzywdzony potrafi działać w sposób tak wyjątkowo przemyślany, perfidny i jednocześnie tak ryzykowny, jaki jest charakterystyczny dla niewielkiej grupy ludzi. Tymczasem ustalenia faktyczne poczynione w sprawie i informacje o samym pokrzywdzonym zawarte tak w przedmiotowej sprawie, jak i w załączonych aktach 1 Ds. 1575/13, nie pozwalają na przyjęcie, że jest to osoba zdolna do „makiawelicznej” przebiegłości, dla której cel uświęca środki. Pokrzywdzony nie miał ubezpieczenia AC swojego pojazdu, tym samym w istocie brak ustalonego sprawcy uszkodzenia pojazdu, oznaczałoby brak wypłaty mu odszkodowania. Co więcej, ma na utrzymaniu dwoje dzieci, z czego jedno jest dzieckiem chorym, wymagającym nieustannej opieki i niezakłóconego korzystania z pojazdu dla jego przemieszczenia. W takim układzie, teza o samouszkodzeniu F. (...)nie znajduje żadnego logicznego uzasadnienia. Sąd odwoławczy zauważa także, że teoria ta jest lansowana dopiero we wniesionych środkach odwoławczych, wcześniej natomiast oskarżony korzystający z pomocy fachowego obrońcy, nie uzewnętrzniał możliwości tak wyszukanego zachowania ze strony W. W.. Sam pokrzywdzony zawiadamiając organa ścigania o uszkodzeniu swojego pojazdu nie wskazywał także na konkretną osobę, a jedynie , że podejrzewa oskarżonego bądź jego ojca, z którym jest skłócony.

Sąd Okręgowy zauważa także, że po odebraniu zeznań od świadka K. R. (2)szczególnych rumieńców nabiera spór pomiędzy oskarżonym, a dokładnie członkami jego najbliższej rodziny oraz pokrzywdzonym. Ów spór został ustalony już przez sąd rejonowy, co wynika z pisemnych motywów zaskarżonego orzeczenia. W toku postępowania dowodowego przeprowadzonego przez sąd meriti ustalono, iż w dniu zdarzenia ojciec oskarżonego był na pływalni w miejscu pracy pokrzywdzonego. Dodatkowo natomiast potwierdzono, że to właśnie tego dnia w/w powziął od świadka K. R. (1)informacje o otrzymaniu przez (...), a więc związek ratowników reprezentowany przez W. W.zapytania ofertowego odnośnie nauki pływania. Sam oskarżony, a także jego ojciec i inni członkowie jego rodziny, są natomiast członkami innego związku tj. (...)u. Doświadczenie życiowe i znajomość podstawowych reguł ekonomiki wskazuje, że w przypadku wyboru oferty RW RP, a nie (...), kto inny korzystałby z funduszy samorządowych i pozyskiwał te fundusze za prowadzenie nauki pływania na (...)pływalniach. (...), a dokładnie członkowie rodziny oskarżonego go reprezentujący, uprawnienie prowadzenia nauki pływania przyznawali jedynie swojej organizacji i na tym tle zaistniał spór. Załączone akta 1 Ds. 1575/13 wskazują, że ów spór przeniósł się na stosunki personalne pomiędzy osoby reprezentujące poszczególne organizacje i zaostriął się. Załączony do akt biling rozmów z telefonu oskarżonego potwierdza, że w dniu (...) września 2013 roku, także w godzinach popołudniowych i wieczornych oskarżony rozmawiał

z ojcem, a tym samym istniała fizyczna możliwość poinformowania oskarżonego o możliwości utraty części dochodów przez (...) (a dokładnie osoby wykonujące naukę pływania w ramach tej organizacji), przy wyborze oferty RW RP. Wszystko to wskazuje na możliwy i wysoce prawdopodobny motyw działania oskarżonego, który jest skłonny do zachowań nieprzemyślanych i aspołecznych, na co pośrednio wskazuje jego uprzednia karalność za czyn z art. 158 § 1 k.k.

Sąd odwoławczy zauważa, że regulacje art. 7 k.p.k. i art. 5 § 2 k.p.k. mają charakter rozłączny. Problem wiarygodności danego dowodu musi być stanowczo rozstrzygnięty na płaszczyźnie art. 7 k.p.k., zaś stosowanie reguły in dubio pro reo (art. 5 § 2 k.p.k.) powinno odnosić się tylko do nie dających się usunąć wątpliwości w sferze faktów. Tego rodzaju wątpliwości nie mogą się zaś wiązać z kwestią oceny wiarygodności określonego dowodu - tak Sąd Apelacyjny w Gdańsku wyrok z dnia 7 grudnia 2010r. sygn. akt II Aka 90/10 PO SAG 2011/1/100 -122). Skoro więc Sąd meriti ocenił wyjaśnienia oskarżonego oraz depozycje świadków i znaczenie opinii osmologicznej przez pryzmat art. 7 k.p.k. i nie wybrał wersji prezentowanej przez oskarżonego, lecz wskazywaną przez pokrzywdzonego, to nie może tu być mowy o naruszeniu art. 5 § 2 k.p.k. Nie dające się usunąć wątpliwości, to nie istnienie w dowodach sprzecznych wersji zdarzenia, ale brak możliwości rozstrzygnięcia między nimi przy użyciu zasad oceny dowodów. Dopiero, gdy sprzeczności nie da się rozstrzygnąć, to jest usunąć wątpliwości, wówczas dopiero rozstrzyga się je na korzyść oskarżonego (art. 5 § 2 k.p.k.). Tłumaczenie wątpliwości na korzyść oskarżonego nie oznacza powinności wybierania wersji korzystniejszej. Najpierw bowiem wybiera się wersję wynikającą z racjonalnej analizy dowodów, to jest tę, która wynika z decyzji o ich wiarygodności i dopiero brak możliwości podjęcia decyzji w tej kwestii, uruchamia zasadę wynikającą z treści art. 5 § 2 k.p.k. (podobnie: wyrok Sądu Apelacyjnego w Krakowie z 15.01.2003 r., II Aka 36002 - opubl. KZS 2003, Nr 3, poz. 46, czy wyrok Sądu Najwyższego z 6.01.2004 r. sygn. V KK 60/03 (opubl. Prok. i Pr. 2004, Nr 5, poz. 2).

Odnosząc się w tym miejscu do zarzutu podniesionego przez oskarżonego, a dotyczącego naruszenia jego prawa do obrony, to należy stwierdzić, iż nie podważono stanowiska sądu rejonowego o wywołaniu sprawy, przed przeprowadzeniem ostatniej rozprawy merytorycznej i zamknięciem przewodu sądowego. Skarżący nie wykazał także, z jakich konkretnie powodów uważa, że jego obecność na rozprawie mogła mieć wpływ na treść wyroku i jakie dokładnie czynności nie zostały przeprowadzone, bądź przeprowadzono je niezgodnie z przepisami, które rzutowały na możliwą treść orzeczenia (takową jawi się ewentualne przedstawienie głosu końcowego). Sąd Okręgowy zważył jednak, że w toku postępowania odwoławczego umożliwiono oskarżonemu złożenie dodatkowych wyjaśnień oraz uwzględniono wnioski dowodowe jego i obrony.

Podsumowując: zdaniem Sądu Odwoławczego, w przedmiotowej sprawie nie było stanu nie dających się usunąć wątpliwości, a jedynie istnienie w dowodach sprzecznych wersji zdarzenia, które można było jednak zweryfikować na podstawie zebranego (i dodatkowo uzupełnionego) oraz właściwie ocenionego o zasady logicznego rozumowania materiału dowodowego, czemu sprostał Sąd Rejonowy. Uzasadnienie sądu meriti w niniejszej sprawie nie jest szczególnie obszerne, ale też uznać należy, iż dostatecznie uzasadnia dokonaną przez ten sąd ocenę dowodów, w sposób pozwalający ocenić ją za prawidłową i zgodną z zasadami postępowania karnego. Rozważania tego sądu, uwidocznione w pisemnych motywach zaskarżonego rozstrzygnięcia, pozwalają sądowi odwoławczemu mieć pewność, iż sąd pierwszej instancji przeanalizował stan faktyczny w niniejszej sprawie, oceniając dowody w sposób całościowy, uwzględniając implikacje z nich płynące, jednocześnie w sposób swobodny, pozostający pod pełną ochroną art. 7 k.p.k. Nie ma logicznego i przekonującego uzasadnienia dla uznania, że istniał inny sprawca uszkodzenia pojazdu pokrzywdzonego, poza oskarżonym. Inna, rozsądna interpretacja istniejących poszlak nie jest możliwa

Wymierzona oskarżonemu kara i środek karny należyte uwzględniają okoliczności łagodzące i obciążające, rzutujące na ich wymiar i stanowią właściwą reakcję sądu, adekwatną do okoliczności sprawy i stopnia zawinienia sprawcy. Z pewnością także wymierzonej kary pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem jej wykonania na okres niemal minimalny, z jednoczesnym wymierzeniem kary grzywny w łącznej wysokości opowiadającej niewiele ponad jednej czwartej miesięcznych dochodów sprawcy, nie sposób jest uznać za rażąco surową.

W tej sytuacji wyrok, jako odpowiadający prawu, utrzymano w mocy.

O kosztach sądowych orzeczono w oparciu o przepisy powołane w części dyspozytywnej orzeczenia.